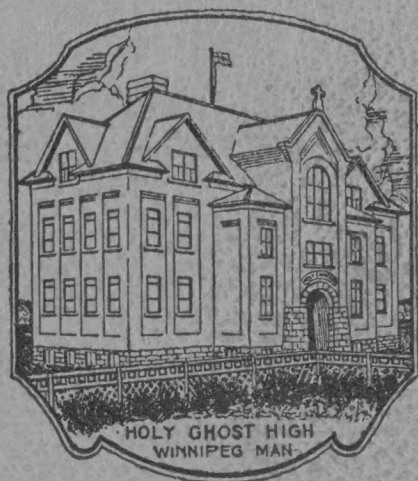


Holy Ghost High



1938 - 1939

Wyższa Szkoła
Św. Ducha

GRADUATION PROGRAMME

FRIDAY, JUNE 30th, 1939.

1. O CANADA!
2. OPENING ADDRESS - Rev. Stan. Baderski, O.M.I.
3. *PRZEMOWA* - *Dr. Juliusz Szygowski, Konsul R.P.*
4. ROZDAWANIE NAGRÓD.
5. *GUEST SPEAKER* - - *Inspector H. Connolly.*
6. DISTRIBUTION OF CERTIFICATES - Grade VIII.
7. WSPOMNIENIA - - - *Ludwika Jabłońska, '41.*
8. DISTRIBUTION OF CERTIFICATES - Grade XI.
9. POŻEGNANIE - - - - *Karol Misiąg.*
10. VALEDICTORY - - - - *Mary Smith.*
11. GOD SAVE THE KING!





HOLY GHOST HIGH CHRONICLE

The Fourth Issue
of the
Holy Ghost High Chronicle
bears to all its readers—

*Remembrance in the present,
Kind memories of the past,
Good wishes for the future,
Friendship to the last.*



1938-39

OUR MOTTO:

NO CROSS, NO CROWN



NEC CORONA ABSQUE CRUCE

CLASS COLOURS:

PURPLE and GOLD

CLASS FLOWER:

LILY OF THE VALLEY

*The Graduating Class of '39 wish to thank
the Rev. Sisters Stanislaus and Dolorosa, O.S.B.
for their kind and loyal work throughout the year.*

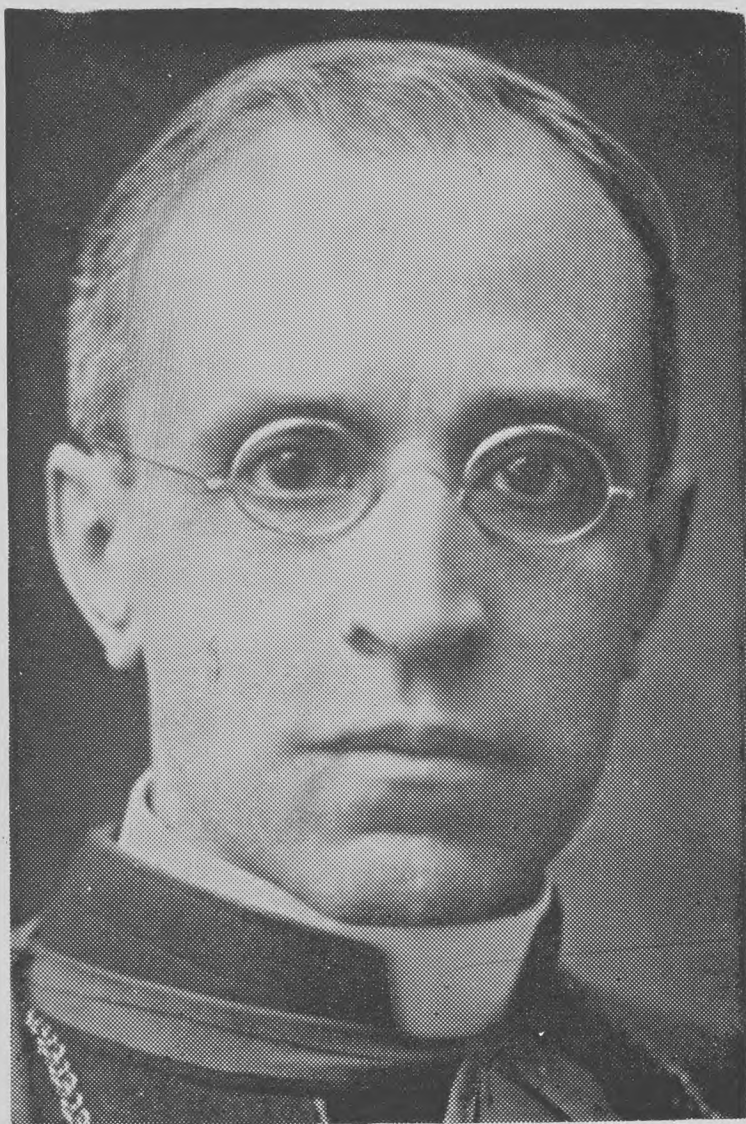


SIOSTRA M. STANISŁAWA, O.S.B.

Pryncypałka Wyższej Szkoły Św. Ducha.

KTÓREJ WDZIĘCZNI UCZNIOWIE I UCZENICE
NINIEJSZY "ROCZNIK" POŚWIĘCAJĄ
W DOWÓD

SERDECZNEGO PRZYWIĄZANIA I NIEKŁAMANEGO
UZNANIA NIEOCENIONYCH ZASŁUG PRZEZ 10 LAT
SPRAWNEGO URZĘDOWANIA JAKO PRYNCYPAŁKA
SZKOŁY ŚW. DUCHA.



OJCIEC ŚW., PIUS XII.

"Szkoła katolicka jest miarą
przekonań katolickich."

[Editorial...

The last year of our High School career is drawing rapidly to a close and we, the graduates of 1939, with regret are preparing to go forth from the sheltering arms of our Alma Mater to take our places in a field of larger responsibilities, of greater cares and trials.

Strong in the principles and ideals which our teachers and school have inculcated, we go forth unafraid.

In years to come, separated by many miles perhaps, from the scenes of our school days, we shall, in looking over the pages of our Year Book of 1939, recall the faces and places once familiar and in dark moments, the remembrance of the kindness and charity experienced at dear Holy Ghost High will give us strength, in spite of difficulties to be true to our early teachings.

To you, graduates of the future, we pass on the task of keeping alive the kindly spirit which has ever marked the pupils of Holy Ghost High.

—CHARLES MISIĄG.



JEGO EKSC. A. A. SINNOTT, D.D.
Arcybiskup Winnipegu.

“Gdyby trzeba jednego z dwóch
— raczej zamknąć kościół niż
szkołę katolicką.”

THE STUDENTS' COUNCIL



Class President	Wenzel Lew
Vice-President	Stanley Szumlański
Secretary-Treasurer	Mary Smith
Sports Captain	Teddy Kłapecki
Ass't. Sports Capt.	Minnie Nafostowicz
Editor-in-Chief	Karl Misiąg
Assistant Editor	Claire Tracy

Would you care to know the staff this year?
Just be patient and you'll hear.

Who at dismissal is first at the door?
'Tis **Charles Misiąg**, the Chief Editor.

Claire Tracy, Assistant to Karl,
Is never caught in a class quarrel.

As President, we hold a man "sans trêve"—
The stalwart, mighty **Wenzel Lew**.

S. Szumlański is Vice-President,
Our class-room's stubborn resident.

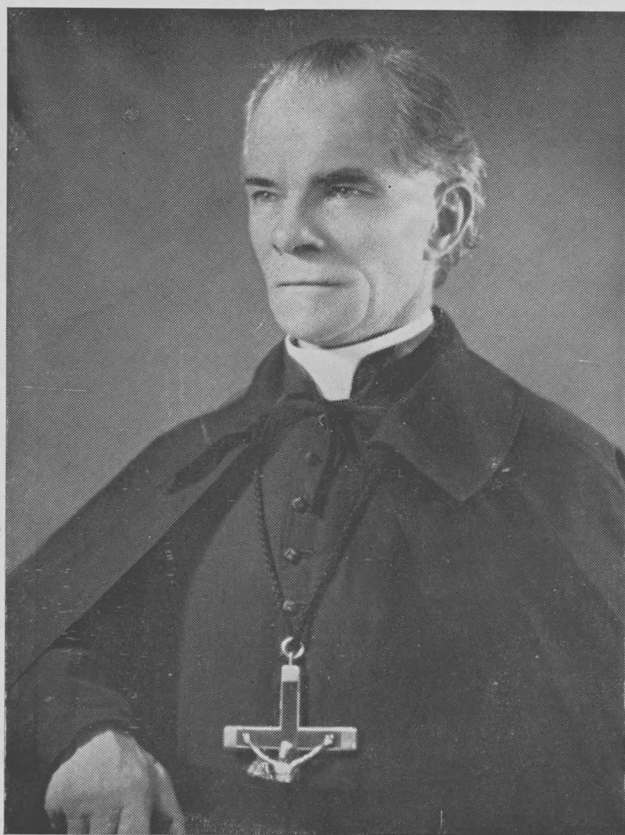
Teddy Kłapecki, Sports Captain for boys,
Is never the one to make the least noise.

Minnie Naften, his fair Assistant,
In matters sportive is most persistent.

Mary Bogucka, on Social Committee,
On some occasions is even witty.

Our Secretary-Treasurer,—Oh, for a dime...!
Is **Mary Smith**. Thus ends our rhyme.





O. JAN W. KULAWY, O.M.I.

Założyciel Szkoły Św. Ducha.

"Jak do życia fizycznego trzeba
głowy i serca, tak do życia
parafialnego trzeba kościoła i
szkoły."

WAKACJE

Z przepełnionym radością sercem zaczynamy ferie. Uciecha nasza jest wprawdzie nie tylko z powodu ukończenia roku szkolnego, ale też i dlatego, że przez jakiś czas odpoczniemy po 10-cio miesięcznej pracy. Czas wakacyjny nie uwolni nas od wykonania zasad, któreśmy nabyli w ciągu roku, przeciwnie, mając więcej chwil, które będziemy mogli nazwać swoimi, spodziewać się można, że każdy zdrowomyślący uczeń i uczenica tym bardziej zamieniać będzie w życie co w swej Alma Mater nabyli.

Przedewszystkim nie wolno nam nigdy zapominać, że od praktyk religijnych tu na ziemi nigdy wakacyj nie ma. Jeżeli, na przykład, się planuje wycieczkę w niedzielę rano, trzeba pamiętać, że najprzód należy dać Bogu co Bogu przysługuje. Iluż to Msza św. niedzielna czy świąteczna ochroniła od nieszczęsnych wypadków! Iluż to byłoby uniknięto nieszczęścia, gdyby byli wpierw wysłuchali Mszy św.! Mądrej głowie dość na słowie!

—LUDWIKA JABŁOŃSKA '41

TO OUR CLASS FLOWER

*Once a dry, brown bulb was given
To the Seniors of thirty nine.
Deep in earth the roots were driven,
Where it woke to life just fine.
Though first shy and all unnoticed
It took firmly in the root.
And soon the ever patient Seniors
Hailed with joy its first born shoot
Here, Seniors, lies a lesson
God has chiefly for you meant:
Things His loving hand has fashioned,
Always to perfection tend.
And it matters not how humble
Be the sphere in your sight.
Every life can grow and blossom
As the lily — spotless white.*

—CLASS '39.



Gerry: "The cheek of that conductor. He glared at me as if I hadn't paid my fare?"

Kay: "And what did you do?"

Gerry: "I glared right back as if I had."



O. STAN. BADERSKI, O.M.I.

Założyciel Wyższej Szkoły Św. Ducha.

“Czemu Polskiej Wyższej Szkoły
parafialnej? — Niestateczny
wiek naszej młodzieży daje
odpowiedź.”

IGNACY JAN PADEREWSKI

Jasna gwiazda pierwszej wielkości zabłysła na firmamencie współczesnej Polski, i nie zagaśnie choć miną lata. Takiego stanowiska nie zajął dotychczas żaden polski muzyk. Cudu dokazał jego wyjątkowy talent i niespożyty charakter.

Istotnie Ignacy Jan Paderewski gra jak nikt inny, że wprost braknie słuchaczowi słów na określenie piękna, potęgi, majestatu i mistrzostwa jego muzyki. Każdy utwór wydobywa się z pod jego palców majestatycznie niż u kogokolwiek innego. Jako poeta, artysta, porywa on człowieka w zaczarowane światy dźwiękami umiłowanego instrumentu. Zdaje się, że pochłoniął w sobie duszę arcyministra.

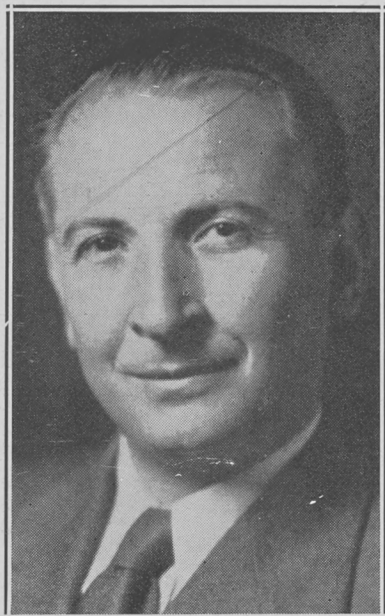
Wszechwładny mistrz tonów wie dzie duszę słuchacza dokąd chce; ona, zaś, wsłuchana w jego tony, zapomina o wszystkim innym. Wtedy niejako otwiera się nowy świat, a dusza ulatuje na skrzydłach zachwyty. Oto burza! Rozszalałe fale wód biją z niesłychanym gwałtem... To znów porankowa cisza! Wszystko się budzi z głębokiego snu... Niekiedy modlitwa tak solenna, że zdaje się iż głos nie z tego świata, lecz z wyżyn niebiańskich. Czasami znów przepyszna pieśń wiosenna, która dodaje człowiekowi energii do pracy... To wreszcie błoga pieśń wieczorna przy blasku księżyca oblewającego kojącym światłem ziemię strudzoną znojem upalnego dnia. Czasami melodie są tak cichutkie, że wpada się w kontemplację... Naraz przychodzą uderzenia tak silne, że człowiek się zrywa, bo oto muzyk wygłasza nową historię... przedstawia nowy obraz. Tak grać potrafi tylko Paderewski.

Jako czciciel utworów Chopina, Paderewski chyba jedyny odda ducha jego muzyki. Szczególnie trudne polonezy krystalizują pod palcami naszego mistrza polskiego ducha. Budzi on w nich do życia dawną Polskę, jej najszlachetniejsze tradycje i jej niezapomnianą przeszłość.

Czy tylko na polu muzyki zasłużył się nasz mistrz? Cóż o jego ofiarności? Ośmdziesiąt lat nie zdołało zmniejszyć jego zapału do muzyki jak i do dzieł dobroczynnych. Dla miłej Ojczyzny on gotów poświęcić wszystko. Kto nie wie, że słowa Wilsona, wypowiedziane na Konferencji Pokojowej o niepodległej Polsce, wyszły za inicjatywą Paderewskiego? Na jego wezwanie stanęła armia polska we Francji, która przypomniła światu, że "jeszcze Polska nie zginęła", że rwie się do samostannego życia wśród narodów. Wiele zaiste winna Polska Paderewskiemu. Dalej, wszędzie gdzie się pokaże ten mistrz tonów, tam niesie z sobą czcigodne Polski wspomnienie. On jest przede wszystkim Polakiem. Tę Polskę on nosi w sercu i chce ją widzieć w sercach swych żołnierzy w Ojczyźnie i na obczyźnie. Cóż bowiem innego znaczą te jego słowa:

"Wy, bracia moi, wy pielgrzymi polscy. powiedzcie wszystkim, którzy. Polakami się mianując, unikają polskiego słowa i obcym najchętniej się posługują, — powiedzcie im, że grzeszą ciężko przeciw narodowi, albowiem urągają niezliczonym przodków pokoleniom i Boskie gwałcą postanowienia."

—ADAM ANDRZEJEWSKI '41.



DR. JULIUSZ SZYGOWSKI

Konsul R.P. w Winnipegu.

“Należy zawsze pamiętać że
przyszłość Wychodźstwa
spoczywa na młodzieży.”



VISIT OF ROYALTY TO WINNIPEG

The morning of May 24th, 1939, dawned with a troubled sky, but children, women and men were up bright and early, sunny smiles on their faces, for this day was to go down in history. Their Majesties King George VI and Queen Elizabeth were arriving in Winnipeg. Promptly at 10:30 a.m. the sleek, blue and silver, royal train pulled into the C.P.R. depot and Winnipeg became the centre of the British Empire for a day. Through the rain they drove, with crowds cheering them with loyal hearts, to their official receptions by both civic and provincial executives. This comprised their morning appearance. The children gathered patiently around the radio for His Majesty's speech, the first ever made from Winnipeg by a reigning sovereign. "Don't lose heart," he said, and his loyal subjects were drawn closer to him. Following this, excitement throughout the city ran high, especially among school children, for did they not have reserved sections all along the royal route so that they may be able to gain an unobscured view of their King and Queen? During the hours that they patiently waited for the Royal couple to pass, they admired the beautifully decorated streets along the route and wondered how Winnipeg could change so over night. The clouds broke and the sun in all its splendour burst through, and the children's hearts beat faster as the advance guard drove by. Here they come! God Bless our King and Queen! Their little mouths dropped open and they gazed in astonishment at their Sovereign not more than ten feet away from them. Isn't he handsome! Isn't she beautiful! And the royal car had gone by, leaving everyone with an impression in their minds and loyalty in their heart for the royal pair, their King and Queen, whom they may now for years to come describe to their friends and children as one who actually saw them. Throughout the rest of the day, the national anthem, and The Maple Leaf Forever impressed on everyone a sentiment not to be forgotten.

—MARY SMITH.

Teacher: "If I subtract 26 from 94, what's the difference?"
Teddy: "That's what I say! Who cares?"

The Only way To Choose a Business College . . .

is by the proven quality of its instruction

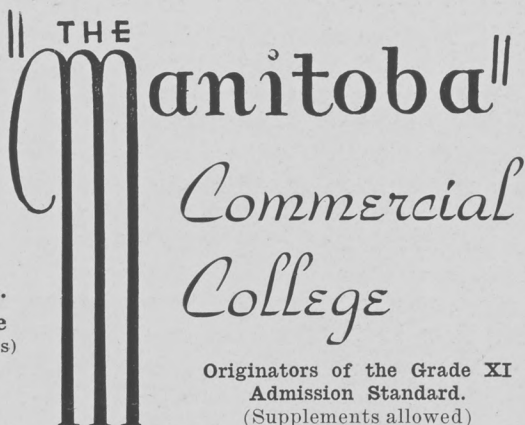
For four consecutive years, 1935, 1936, 1937, and 1938, "MANITOBA" surpassed all others in the biggest open competitions held in Canada for clerks and stenographers.

The following percentages of passes are based on results published in the Canada Gazette.

	MANITOBA Commercial College	ALL OTHER Winnipeg Candidates	MANITOBA Students obtained
1935—STENOGRAPHERS	87%	34%
1936—CENSUS CLERKS	30%	8%	First Place
1937—STENOGRAPHERS	93%	40%	First and Second Places
1938—REGULAR CLERKS	60%	27%	Two First Places
FOUR YEARS' AVERAGE	67.5%	27.25%	

NOTE—These examinations should not be confused with the relatively small Provincial Examinations.

EMPLOYERS are alive to the value of this record of achievement which facilitates the placing of our graduates with private firms also.

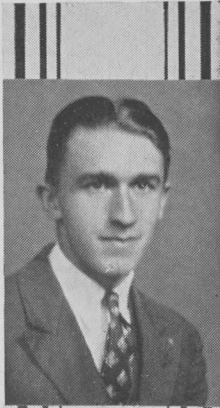


ENDERTON BLDG.
334 Portage Avenue
(4 doors West of Eaton's)

PHONE 2 65 65

Originators of the Grade XI
Admission Standard.
(Supplements allowed)

President:
F. H. BROOKS, B.A., S.F.A.E.



WENZEL LEW.

*A student prudent, loyal, true,—
His absence we shall rue.*



MARY BOGUCKA.

*Plato himself has not surveyed
The charms she displayed.*



STANLEY SZUMLAŃSKI.

*One of the best as students go,
Good-natured, well-liked, helpful you know.*



CLAIRE TRACY.

*Sweet thoughts are mirrored in her face—
A synonym of grace.*



KARL MISIĄG.

*Karl is one of our pupils bright—
He studies and plays from morn to night.*



MARY SMITH.

*She has mirth and wit and sense,
Song and eloquence.*

Zaprzątnięty prawie całe swe życie sprawami stanu, Eugeniusz kard. Pacelli przecież wzdychał za pracą raczej duszpasterską. Ten kościelny dyplomata jak serce misjonarza albo proboszcza. Gdyby mu zostawiono do wyboru, onby był najwyżej prosił o jakąś parafię albo ruchliwą diecezjękę.

Jego prostota serca i głęboka pokora, jego wrodzona współczulość zostawały nienaruszone powodzeniami. Jako Sekretarz Stanu, on ukrywał ile mógł swą własną osobę, pozując w najlepszym razie jako narzędzie silnego papieża Piusa XI, któremu był całkowicie oddany, i do którego woli tak skrupulatnie się zawsze stosował.

W ostatnich 10-ciu latach jego twarz może wysmukła, jego czarny włos się posrebrzył, jego usta może zaznaczyły się delikatniejszymi liniami, spokojny majestat jego oblicza wyraźniej się zaakcentował, — ale jego pociągająca osobowość została bez zmiany. Każdy odczuwa, że główna jego cecha, to pokora, a jego dobroć jest taka, że wszelka nieśmiałość pierzcha jak obłok przed słońcem. Pius XII bowiem ma ten urok, że każdy się czuje przy nim jak najswobodniej. Chociaż to mówca znakomity, jednak można powiedzieć, że on jeszcze chętniej słucha. W rozmowie całkiem naturalny, skromny, uważny, on zdaje się być do dyspozycji tego co przemawia. Każdego uderza ten kontrast między na pozór surowym, smętnym wyrazem jego oblicza, a promiennym rozkwitem jego szczerego uśmiechu.

Łatwo więc pojąć dlaczego trudno uchwycić tego papieża na płycie fotograficznej. Wygląd jego naturalny to wygląd człowieka smutnego. Nie domyślisz się bynajmniej jakiego rozpromienienia jego twarz jest zdolna w rozmowie. Mimo wszelkie pozory Ojciec św. Pius XII ma się daleko od tego żeby by posępny.

Obecny nasz papież jest mężem uczonym i szeroko czytany. Jego sławne kazania, stylowo ułożone i oddane doskonale trwają nieraz godzinę i więcej, a wypowiedziane są "z ręki". Jako lingwista, trudno mu dorównać. Z niewielu ulubionych rozrywek, należy przytoczyć codzienną przechadzkę popołudniową w ogrodzie watykańskim.

W ostatnich latach pdróżował kard. Pacelli niemało. Pius XI wysłał go do Południowej Ameryki do Buenos Aires na Kongres, to znowu na uroczystości do Lourdes, Lisieux, itd.

Przede wszystkim jest Ojciec św. Pius XII mężem modlitwy. Już sama jego postawa skupiona przy modlitwie jest wysoce dla widzów budująca.

Jako Sekretarz Stanu, jego termin urzędowania pokrył najbardziej zachmurzoną połowę pontyfikatu Piusa XI. Wiele doznał zawodów, osobiście z rzekomo nieudanego Konkordatu z Rzeszą niemiecką, na której były papież pokładał wielkie nadzieje. Ale ani powodzenia ani zawody nie zmieniły, do żadnego znacznego stopnia, jego osobowości tak jednolitej i oddanej służbie swego obowiązku.

HAMLET

To begin with, "Hamlet" is a capital story. The situation is intense enough to satisfy the most exacting, and there are elements of complication which weave a tangled skein of character and situation.

This is one of Shakespeare's thrilling stories to read or to watch on the stage. It arouses our interest from the outset and holds us to the end. The lonely scene and hour, the dread appearance of the ghost, all prepare us for the strange happening. Then comes the dreadful revelation of the king's unnatural crime and Hamlet's decision. The king's suspicion of Hamlet, Hamlet's resort to a pretence of insanity, Ophelia's pathetic story, the speeding up of the action to the last tremendous scene, all this makes Hamlet interesting.

For a reader, sensible of the charm and power of words, here is poetry unsurpassed in any language. The majesty of its diction, the music of its verse, the range and sympathy of its emotions, the movements of silence draw the magic spell of poetry over him to make him a better man.

"Hamlet" is a good narrative, good poetry, and good drama. It no doubt interested Shakespeare for all these reasons. But his interest did not end there. Every great artist has proved Pope's aphorism, "the proper study of mankind is man." "Hamlet" was the first of these great experiments, and the most varied. Here was a soul struggling with life's elements. As a study of life's perplexities, Hamlet was of vastly more interest to Shakespeare than anything he had written. So it proves to his readers.

Now, the greatness of "Hamlet" is this: Every man who has attained to moral manhood has passed his days and nights in Hamlet's Court. Hamlet is Everyman and Shakespeare stands ready to whisper:

*"I will go with thee, be thy guide,
In thy most need to go by thy side."*

As you read "Hamlet", you unquestionably feel the beauty and range of created things not only in the beautiful words from Hamlet's own lips, "What a piece of work is man! How noble in reason! How infinite in faculty! but also in those perplexed and penetrating questions of Hamlet's more troubled mind. It is as if Shakespeare would have his hero drop his line deeper than ever into the human heart.

—MINNIE NAFOSTOWICZ '39.

FROG (*Lesson in Biology.*)

The frog is a beautiful bird, with horns and no head. This fly can do most anything. It can sit standing and hop flying and sleep when awake. The poor thing has scarcely any tail and no sense. This frog lives in a nest on the trees. It can swim from one tree to another very fast. This green frog which is usually brown eats only when it does not get anything .

JAK POWSTAŁ "DZIEŃ MATKI"?

W roku 1908 jedna dziewczynka z Philadelphii, Anna Jainis, umiała kościół kwiatami z okazji nabożeństwa w 1-szą rocznicę śmierci swej matki. Ten objaw czci dziecka tak zaimponował parafianom, że następnego roku w tenże dzień sami udekorowali świątynię na cześć wszystkich matek. Pomysł ten się tak rozszerzył, że teraz każdego roku po całym kraju obchodzi się "Dzień Matki" w drugą niedzielę maja.



*Who taught my infant lips to pray,
To love and serve God everyday,
And walk in Wisdom's pleasant way?
My Mother.*

*Who ran to help me when I fell,
And would some pretty story tell,
Or kiss the place to make it well?
My Mother.*

*How could I ever cease to be
Affectionate and kind to thee,
Who was so very kind to me?
My Mother.*

*Ah, no, the thought I cannot bear,
And if God please my life to spare,
I trust I shall reward thy care,
My Mother.*

THE SISTER DIDN'T KNOW THIS—

Little Eleanor S., hardly 6, thought it was great fun leaving the seat and chatting here and there the first day of school. When this was about to repeat itself the next day, the Sister intervened:

"Do you not know, Eleanor, that you must never speak to others without permission during class? You don't see the other children doing that, do you?"

"Well, Sister," — retorted the little girl politely, — "perhaps the other children have nothing to tell."

STYLES AND FASHIONS

Each year the styles and fashions change in walking, talking, eating, writing, dancing, sporting, farming, working, decorating and dressing but the style of being kind will never change.

RICHARD II.

The reign of Richard II, whether taken from the political, religious or social point of view, is historic. The king himself was a man of fancies, "a poet, affected by the artistic possibility of life, but lacking the common sense of realization. Life to Richard was a show, a succession of images; he satisfied his heart with the grace, the tenderness, the beauty or the pathos of the situation instead of comprehending things as they are and achieving heroic deeds." He failed, not because he did wrong, but because he did not do right.

In his early years Richard grew up proud, despotic and extravagant, allowing himself to be beguiled by wicked, unworthy favorites who flattered and encouraged him in vicious conduct and despotic rule, whereby he impoverished the exchequer, making himself at the same time odious to the people not excluding his nearest relatives. But during the first ten years of his reign the young king gave promise of an excellent sovereign. In the grave period of the Peasants' Revolt the youthful Richard showed himself resourceful and brave. This gave him the first opportunity of distinguishing himself, because by his presence of mind, he averted a disaster and saved his own life.

Richard attempted to rid himself of his enemies by passing sentences of death, banishment or imprisonment but this only served to ferment the hatred against him and hasten his downfall.

Throughout the play the king's character is brought to light. His untrustworthiness is shown in Act I when he stops the combat and remits four years from Bolingbroke's term of banishment. In Act II he actually threatens John of Gaunt on his deathbed, giving us the brutal side of his nature. Richard seizes Gaunt's property almost before the latter has departed. After his deposition the king shows his weakness and selfpity in a long soliloquy. Only once does Richard display any real spirit and that is in the moment of Exton's attack. Richard is a pitiable spectacle, vacillation between despair and vain self-assertion and he does nothing noble or brave in his misfortune. The King was quite emphatic about the divine right of Kings as long as he was a King:

*"Not all the waters of the rough, rude sea
Can wash the balm from an anointed king:
The breath of worldly men cannot depose
The deputy elected by the Lord."*

But after his defeat by Bolingbroke, Richard's philosophy took another color:

— of comfort no man can speak:
Let's talk of graves, of worms, and epitaphs;
for
— *nothing can we call our own but death."*

The character of Richard II, which was a strong mixture of strength and weakness, courage and irresolution, indolence and energy

still remains an enigma to the historian. He protected Wickliffe, encouraged Chaucer and made a serious attempt to establish an absolute monarchy. His character was too weak for the royal position he held; he was without determination and followed the line of least resistance.

But according to Shakespeare's idea we are not allowed to forget that with all his responsibilities, "a king is but a man;" there is something good in the worst of them and something bad in the best of them. The pathos of his chance meeting with his wife in the London street and the groom's story of "roan Barbary" show us his lovable side, which endeared him to his intimates. The weakness of his life is forgotten in the bravery of his death.

—CLAIRE TRACEY.

TRUE OR FALSE TEST

MARY BOGUCA	{	As brave as a lion?
	{	As timid as a mouse?
MINNIE NAFTEN	{	As red as a rose?
	{	As white as snow?
MARY SMITH	{	As tall as a telephone pole?
	{	As short as a tack?
CLAIRE TRACY	{	As quiet as a fairy?
	{	As noisy as a street car?
TEDDY KLAPECKI	{	As funny as a joke-book?
	{	As serious as a funeral?
STANLEY SZUMLAŃSKI	{	As bright as the sun?
	{	As blue as the moon?
KARL MISIĄG	{	As earnest as a philosopher?
	{	As carefree as a lark?
WENZEL LEW	{	As quick as lightning?
	{	As slow as a snail?

Cordially ...

J. S. W. Grocholski,
Esq.

Barrister-at-Law

Compliments of ...

Dr. L. J. Weselak, D.D.S.

and

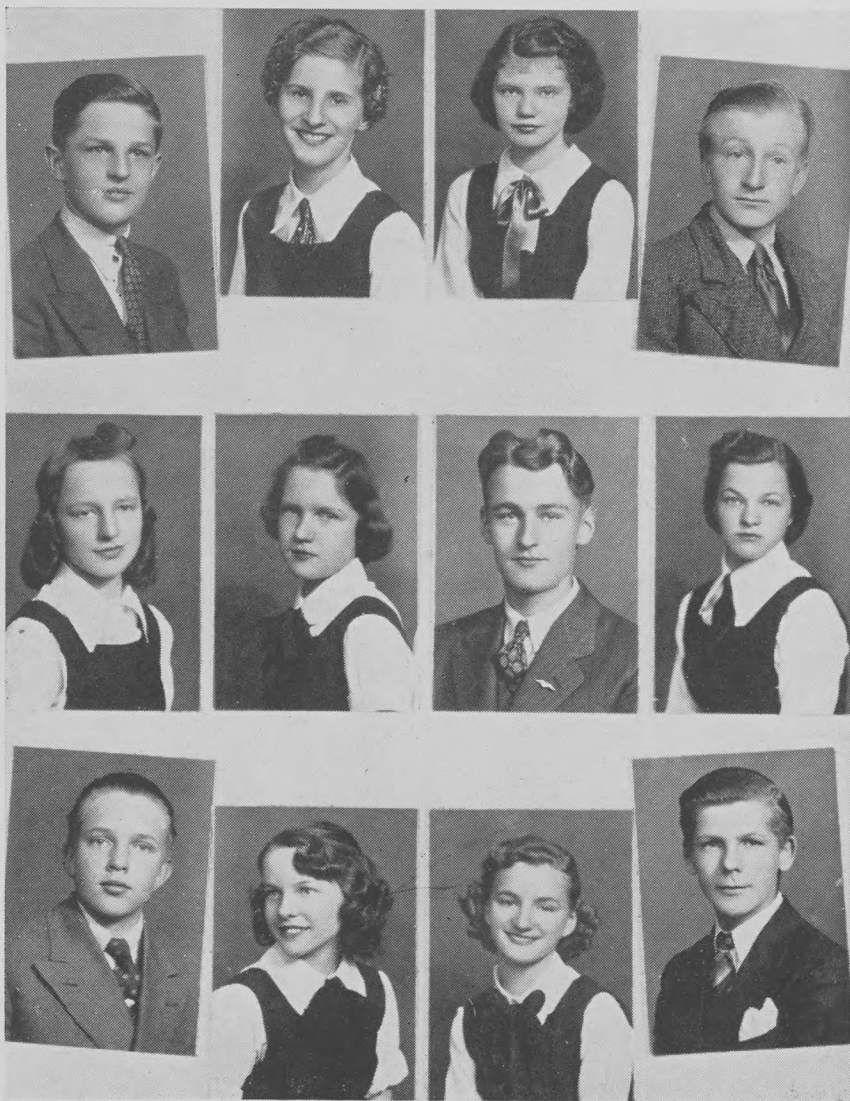
Dr. J. V. Weselak, D.D.S.
DENTISTS

Telephone 54 466

417 Selkirk Ave.

Winnipeg.

ODDZIAŁ VIII .



T. Wach

J. Ottenbreit

B. Radzimirska

T. Nayman

H. Saik

H. Głowacka

A. Hreniewiecki

J. Kuca

J. Rozmus

K. Zwierwkoska

J. Bogucka

K. Mameczur

WHO'S WHO OF THE PAST GRADUATES

Amidst the joy of graduation we become curious to know what has happened to those who have gone before us into the world, seeking as we shall seek, the place in life for which we have been trained. A few interesting examples follow, showing how wide-spread a graduation class may wander, and how varied their occupations are: James Kirk, a graduate of the 1937-38 class, is at present employed by the Hudson's Bay Company, in the North West Territories as a fur inspector. Helen Breckelman has continued on the pathway of education, is now attending St. Mary's Academy, bringing honour upon our school by taking a Scholarship. Betty Franke, a 1936-37 graduate, is employed in the great insurance industry as a stenographer. Eddie Walków is employed as a tobacco clerk for the United Cigar Stores Ltd. Genevieve Miller, another fair past graduate, is employed as a nurse assistant to Dr. L. Weselake, dentist. Phyllis Walków is a business woman in the field of dressmaking. Mary Kulson is employed as a sales clerk at the Hudson's Bay Store. Eleanor Smith is another graduate absorbed by the Hudson's Bay Company as a parceller. Recent graduates who are continuing on to a profession and university training, are: Bernard Ziółkowski, Ann Mariasz, Theresa McGavock, Tony Bott, Kay Stepnuk, Victoria Wachowicz, Stanley Ziółkowski, Lottie Orlińska, Josephine Sopko.

Here's hoping the next Year Book will find our entire class well situated in the annals of life. Here's hoping all shall be blessed with good health, prosperity and happiness.

—MARY SMITH.

CHARAKTER NAJLEPSZYM DYPLOMEM

Charakter jest jedną z najpewniejszych gwarancji powodzenia. Twój charakter to ty, i żadna siła ci go nie odejmie.

Jak większość rzeczy w życiu, charakter podpada zmianie, jednak mimo wszystko, on zostaje częścią ciebie. W nim nasze zalety i wrodzone i nabyte są zawarte.

Otoczenie ma dużo do czynienia z kształceniem i wyrobieniem charakteru. Osobiste jednak wysiłki dają mu sztychy artystyczne, które z niego czynią dziełem sztuki i wystawiają go jako rękojmię powodzenia.

Obojętnie jakie pole pracy sobie obierzesz, pomyślność twoja będzie w miarę twej rzetelności, stateczności, osobowości. Te zalety są doskonałym odbiciem twych wewnętrznych myśli i czynów, których nikt słusznie zaprzeczyć nie może.



"Wesołe? A jeszcze jak? — Przecie sypałyśmy kwiatki do stóp Bozi podczas procesji Bożego Ciała."

LET'S BOOST HOLY GHOST HIGH



How's this?

One, two, three, four,
Who are we for?
We're for the Red,
We're for the White,
We're for the Holy Ghost,
And ARE we right!

Juniors just love this one:

Ice Cream, Chocolate,
Lollipop, Pop
The Holy Ghost, the Holy Ghost
Is always on the top!

Seniors prefer this:

Mercury, Venus, Jupiter, Mars,
Who R We?—The Holy Ghost Stars!
R — for the Red,
W — for White,
These two colors blend just right!
H-o-l-y G-h-o-s-t
HOLY GHOST!

But they all know this:

Wet and flat and cheap — the guy,
Who does not boost the
HOLY GHOST HIGH!

Housewife: "I know you. You are one of the tramps I gave a pie to last summer."

Tramp: "You're right. You gave it to the three of us. I am the only survivor."



NOBILITY OF LABOR

Labor is heaven's greatest ordinance for human improvement. Let not that great ordinance be disturbed. But it has been broken down the ages. Let it, then, be built up again here, if anywhere, on these shores of a new world, — of a new civilization. But how is it broken down? Do not men work? it may be asked. They do, indeed, work, but they too generally do it because they must. Many submit to it as to a certain degrading necessity, but they desire nothing so much on earth as to escape from it. They fulfill the great law of labor in the letter, but not in the spirit. To some field of labor, mental or manual, every idler should fasten, as to a chosen and coveted theatre of improvement.

This way of thinking is the heritage of the absurd and unjust feudal system under which serfs laboured and gentlemen spent their lives in fighting and feasting. It is time to do away with this. Ashamed to work? Ashamed of your dingy workshop and dusty labor field of your hard hand, scarred with service more honourable than that of war, of your soiled and weatherstained garments, on which nature has embroidered, in the midst of sun and rain, midst fire and steam, her own heraldic honours. It is treason to nature — it is impiety to Heaven — it is breaking Heaven's greatest ordinance. Work, I repeat, work, either of the brain, of the heart or of the hand, — is the only true manhood, the only true *nobility*.

TEST YOUR INTELLIGENCE!

The man had just informed the Pullman agent that he wanted a berth. — "Upper or lower?" — asked the agent. "What's the difference?" — asked the man.

"A difference of 50 cents in this case. The higher price is for the lower. If you want it lower, you'll have to go higher. We sell the upper lower than the lower. But most people don't like the upper, although it is lower on account of it being higher. When you occupy the upper, you have to get up to go to bed, and get down when you get up. You can have the lower if you pay higher. The upper is lower than the lower because it is higher. If you are willing to go higher it will be lower."

NASZA ORKIESTRA



Myśl posiadania przez Szkołę Św. Ducha swej własnej Orkiestry symfonicznej była zbyt pociągająca, by nie pokusić się o próbę jej zrealizowania — czego też dokonano w początkach kończącego się obecnie roku szkolnego. Na wystosowany apel stawilo się kilkunastu ochotników, spośród których sformowano zespół jaki uśmiecha się wesoło z powyższego zdjęcia.

Nie ulega wątpliwości, że korzyści z posiadania orkiestry w szkole wychodzą daleko poza zewnętrzny tylko efekt a nawet poza doraźne korzyści z wysługiwania się nią w razie potrzeby. — Pominąwszy fakt, że orkiestra w szkole jest doskonałym środkiem wykrywania z pośród młodzieży szkolnej talentów muzycznych i ułatwienia im w przyszłości kariery muzycznej — samą szkołę uposaża ona w potężny środek pedagogiczny i wychowawczy. W ramach bowiem pielęgnowania zamiłowania do szeregu tak cennych cnót i zalet jak: podporządkowania, pracy, cierpliwości, wytrwałości, dokładności i punktualności — nie wspominając już o duchu koleżeństwa, towarzyskości i poczuciu solidarności i współpracy.

Dlatego też pierwszej próbie zrealizowania tak pięknej myśli należy życzyć jak najlepszego powodzenia i postępu — w nadziei, że stanie się ona kiedyś chlubą nie tylko Szkoły ale i Parafii.

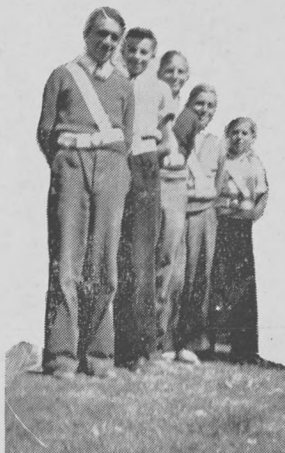
THE HOLY GHOST SCHOOL PATROL

On March 7th, 1939, the Holy Ghost High School was given the rare privilege of owning a School Patrol. We are now one of the few private schools who have received permission to form a Patrol.

Excitement ran high on the afternoon of this important day when the boys, selected for this obligation, were called to the Rectory where they were given their belts. Firm instructions were also given them as to how to perform their duties successfully.

Among the numerous requirements of the the Patrol Boys, the main ones are: punctuality, neatness, and the ability of taking care of the smaller children in crossing the streets.

For encouragement, the boys have been given several treats; to the theatre, rugby games and also have been guests at a banquet.



The School Boy Patrol has aided in keeping the Winnipeg Safety Record, which at present is 205 days without a fatal traffic casualty.

The members of the Holy Ghost School Patrol wish to thank all who have helped in the forming of the Patrol and also the children who have so obediently held the rules and regulations distributed by the City for the School Patrols.

—WENZEL LEW

YOU SHOULD DEVELOP YOURSELF DAILY TO BE—

Confident, aspiring, eager, spirited, hopeful, happy, charming, successful, steady, able, sensible, victorious, serious, truthful, careful, dignified, sociable, sincere, just, right, good, reasonable, trustworthy, honourable, pious, fruitful, modest, religious, gentle, loyal, peaceful, helpful and obedient.

Gazeta Katolicka

Pierwsze Polskie Pismo
w Kanadzie.



619 McDermot Ave. Winnipeg.

Tasty Meals
Light Lunches
Refreshments
at all hours

STANLEY'S CAFE

530 MAIN ST. PHONE 28 602

THEATRICAL...



Season's Greetings
and all good wishes

Alice's Blue Gown.

Cabbage Patch.

Lalki.

Cyganka.

Pandora's Box.

Little Bo-Peep.

Motylki.

GALA EVENTS

SEPTEMBER 1 — Everyone arrived on the first day of school with smiles which displayed the eagerness of the students to begin their studies once more. High Mass was celebrated by Rev. Father Baderski. Later, all the classes were occupied in getting acquainted with one another, copying lists of books and telling about the wonderful time they had during the holidays.



SEPTEMBER 22—Attention! Nominations now open for Editor.—What does that suggest? Our first class meeting? Yes. Our class officers were all elected to the satisfaction of all present.

OCTOBER 4—The Grade Eleven students visited a crystal gazer and were told to have a “Weiner Roast” on October 5th. Their mysterious friend also told them to invite the graduates, or else —well, the pupils were obedient and all were told to meet at 6:30.

OCTOBER 5—We went trucking down the avenue (Main St.)—until we reached our destination.
Bernard Z. went peck...peck...pecking all around,
Till he spied twigs on the ground.
We then built our fire and ate weiners (without buns).

OCTOBER 18—Mustard! Screams! Magicians! Dancing! Kissing (books)! Put them all together and they spell “Initiation.” The present Grade Elevens were made members of the Graduates Club. Even penalties were issued, such as wearing a blue and yellow ribbon around left leg for three days.

NOVEMBER 9—A concert was given by the school children (including Grade Eleven) in honour of Rev. Sister Stanislaus’ namesday. Following this a motion picture was enjoyed by all at Dom Polski.

NOVEMBER 10—What?...A holiday? No, just a leave of absence granted by Rev. Sister Stanislaus from class this day.

NOVEMBER 11—A concert was staged by the pupils for Rev. Father Baderski’s namesday. This included a most entertaining play (oh yes!) by the High School. The Rev. Father was presented with a beautiful chalice.

NOVEMBER 15—Things happen fast in Holy Ghost High—never a dull moment. A treat from Rev. Father Baderski was given to the students. This included movies, candy, hot dogs, pop and above all suckers.

SPORTIVE ...



Skok.

Volley Ball

Nie bez fantazji.

Z letniska Camp Morton.

Na saneczkach.

Missed!

Rozkosz!

NOVEMBER 16—Another leave of absence, given to all classes from Rev. Father Baderski.

NOVEMBER 22—A banquet was held in honour of our patron, St. Catherine. A specialty was the newly organized orchestra, composed of combs played by the present Grade Elevens. A sing-song followed and in conclusion everyone danced till... (judge your own time).



DECEMBER 21—A skating party for Grades Nine, Ten and Eleven. The turnout was unanimous. Especially those from Room Six which incidentally were two girls (I wonder who?).

DECEMBER 23—Happy birthday to you!—Teddy Kłapecki reached his —th birthday, and the class celebrated it along with their Christmas party.

JANUARY 13—We visited the Anti-God Exhibition at St. Ignatius Church but the boys found more interest elsewhere or how did they get the ideas about the Mississippi game and ping pong.

JANUARY 24—The Grade Eleven students attended the Great Reunion Banquet of the Graduates Club at which elections of new officers took place. The good, reliable amplifier constituted the entertainment.

FEBRUARY 10—Holy Mass was celebrated by Rev. Father Baderski in commemoration of the death of our Holy Father, Pope Pius XI. All schoolchildren attended.

FEBRUARY 14—St. Valentine's Day. The students were quite sentimental on this day, displaying hearts all over the blackboards.

FEBRUARY 21—Hi-ho, hi-ho, it's tally-ho(ing) we go, and we were accompanied by a comforting lapse of cold weather. This was the first social event of its kind in the history of the past and present Grade Elevens. Also the delicious pancakes on our return were an unusual treat.

FEBRUARY 22—Minnie Naften and Mary Smith tried to prove that "the way to a man's heart is through his stomach" and so they prepared a batch of pancakes for the class (butter used from the night before). The boys supplied that famous beverage which comes in large bottles for only 8c.

MARCH 2—His Holiness Pope Pius XII was elected to the throne as head of the Roman Catholic Church. The pupils were also given a holiday on this memorable day.

MARCH 7—From this day on, the gray hairs began to lessen for mothers, for the Holy Ghost High boys were presented with their Safety Patrol belts. No more accidents for the little tots (big tots, too) as we've been told the boys are doing a good job.

MARCH 21—Feast of St. Benedict celebrated. Also the first day of Spring, beginning with a holiday.

MARCH 23—Grades Nine and Ten invited Grade Eleven to a debate, at which two of the judges were members of the Graduates Club. Later ice cream and pop was served and as a result the judges volunteered to take the latter position in the next debate.

MARCH 31—To take the monotony out of studies, the students were brightened up with movies at Dom Polski.

APRIL—Our month of showers was accompanied with steady work and few activities.

APRIL 9—Easter holidays begin and what a whooping time was had by all! The latter statement was proved by the expressions on the pupils' faces on their return to class.

APRIL 20—Ah,—the boys took their turn to work hard (for advertisements), while the girls occupied themselves with getting material for the Year Book .

MAY—"Oh, Mary, we crown Thee with blossom today. Queen of Angels, Queen of the May." This is the month of the Blessed Virgin and May Devotions began.

MAY 8—Rev. Father S. Prokop's namesday was celebrated with a most interesting concert (no Grade Eleven's this time) at Dom Polski. The children were rewarded for their presentations with oranges and chocolate bars.

MAY 14—This is a truly ideal day — the "Mother's Day". A special service was held at 9:00 for the mothers, and Holy Communion was offered that God may bless and keep our mothers for many and many happy years.

MAY 23—Room Six holds some professional decorators as seen by their display of flags and streamers on the school for preparation of the Royal Visit.

MAY 24—God Bless the King and Queen! Their Majesties King George VI and Queen Elizabeth honoured the Winnipeg citizens (including students of H.G.H.) on this day, when they toured our city, graciously accepting the loyalty of their subjects.

JUNE 4—This was a memorable day for the Holy Ghost parish. To commemorate the 40th anniversary of its existence the High Mass (10:00) was broadcast over the CKY. Rev. Father Baderski, pastor, delivered the sermon, and Rev. Father Węcki sang the High Mass. The St. Cecilia Choir rendered the music superlatively.

JUNE 5—A greater display of variety was never seen in the lives of Room Six pupils as on this day when they exchanged valuable souvenirs (under 15c.).



JUNE 6—Something new in the annals of the Grade Eleven students of H.G.H.—a bicycle hike. M-m-m, are those girls good camp-fire cooks. The feature sport of the day was swimming. Oh ,boy! was the water inviting.

JUNE 28—All aboard! All aboard for the beach. And the train pulled out of the station with hearts filled with song for the Annual Picnic. The roller coaster tempted everyone that day, even the youngsters.

JUNE 29—Professor? Engineer? Teacher? Dressmaker? Shoemaker? Farmer? Stenographer? Decorator?—Perhaps these will be some of the future occupations of the Grade Eleven class of '39. The Graduation exercises took place and all present wondered what would become of those nervous students that night.

JUNE 30—Ah, isn't graduation a wonderful event to celebrate? And what could be more pleasant than a dance to end the pleasant year at Holy Ghost High.

SYMPATIA NIE NA MIEJSCU.

Nauczyciel (zirytowany): — Ci co nic nie wiedzą o przedmiocie, który co dopiero wykładałem, niech wstaną!

Po krótkiej pauzie jeden uczeń wstaje.

Nauczyciel (zdziwiony): — A więc ty nic nie wiesz?

Uczeń: — Może tak źle nie jest ale jakoś mi żal, że pan profesor sam stoi.

CLASS WILL

We, the graduates of 1939, hereby acknowledge indebtedness to the Reverend Fathers, Sisters and Parents for all that they have done for us. In payment we not only render sincere thanks, but hereby promise to let our future conduct show forth our gratitude and to exemplify, by our good works, that the time and money spent on us has not been useless.

TO OUR ALMA MATER — we are sincerely happy to leave the example we have set as worthy scholars and blameless students. Our record has been spotless and in all the annals of our career we have done no deed, as a class, that we need blush for.

TO THE JUNIORS — we bestow our richest treasures. Almost too numerous to mention are these same treasures and when the lower classmen hear the recital of rare legacies, which fall to their possession, we scarcely expect them to bear up under the shock. Our Senior dignity, our excelling wit, our superlative brilliancy, our good looks, our charming manners, our favor with the teachers, our splendid grades and our triumphant exit as the most popular class this school has ever seen — these are the rare treasures that we hand down to the coming Senior class.

But it would be unfair if we withheld other valuables and with great largeness of heart we pass them along, too. Our capacity for fun, our ability to giggle, our good times, our friendship and our loyalty we do hereby bequeath to the Junior Class, and may they count them among the richest of the legacies they have received.

Now we come to the personal bestowal which complete consideration to the fitness of the recipient.

To Mary Kołodziejczak we present a worm. She already has the book so that now the royal title of bookworm is hers and long may she wear it with all due honour and as magnificently as its present owner has always done.

We bequeath to Michael Szumlański the fame and wealth which will fall to him after constructing a suspension bridge from Halifax over the Atlantic.

Furthermore, to Gladys Jazownik we offer the castles and courts of distant Greenland and also we most generously yield all automobiles found on the Sahara Desert.

To Adam Andrzejewski we grant our imaginary elevator in Holy Ghost High which by the time he reaches Grade XI will save him many unnecessary steps, although we fail to admit that stairways do him no good.

Continuing, we will to Billy Grabowski the unyielding task of someday filling the Atlantic Ocean with grains of sand or perhaps he prefers to use school text books instead.

And now we come to Michael Tchorowski and to him we confer Jokebooks and Riddles and may he have many a good laugh in reading them through.

For Eddie Stepnuk we keep our great powers of exaggeration, our gifts of imagination and also our firm belief in all matters pertaining to education.

We next donate to Helen Skulska the ambition of someday owning a candy factory and, in addition, we sincerely wish her success and wealth in her future business.

To Michael Zbir we consign the ultimate fate of conducting a Quiz Contest.

We heartily will to John Paskiewicz our good conduct marks of the year that elapsed, particularly those of the month of February.

And last but not least to Louise Jabłońska we bequeath all that is good and just and may the virtues of patience, charity and capability be hers.

LEATHER

The use of leather dates back to the days of the Egyptians. Their clothing was made entirely of leather. Leather was also used for binding the mummies. The Romans, at one time, had coins of leather and some of the earliest cannons were made from hide.

The animals from which our main supply of leather is obtained, are: oxen, sheep, goats and pigs.

It is necessary to remove the hair from the hides before they can be tanned. One way, is to lay them out on the ground, cover them with a mixture of lime and then fold up and place them in pits for some time. After the hair has been loosened by immersion in lime pits, the hides are laid out on boards and hairs and outer skin are scraped off. A man can unhair about 250 hides a day, but machines are often used. The hair that is scraped off goat skins is collected and passed through a machine which dyes it. It is then sent to the factories to be made into cloth. Good goat hair realizes a good price. The skins now pass through several processes of cleaning before being tanned. A machine takes all the dirt out of the skin and removes any hairs that remain. It cleans about 3,600 skins a day. After cleansing, the skins are ready for tanning, in which processes vary. The chrome tanning makes water resistant leather. Then the men put the skins that come out of the drum into a second tanning bath. In the process of tanning most men wear gloves. This is for protection, as the acid causes serious wounds. After being tanned, each skin is made of the same thickness; a machine shaves off all inequalities, or if the skins are thick enough, divides them in two. The machine shaves nearly 1,000 skins a day. Other processes follow, and the skins are then

oiled. This helps to make them waterproof. They are next placed in ovens so that the skins should dry. The skins, having been dried, are dampened again by being packed in wet sawdust. Some of the men can pack several thousands of skins a day. The next process is to pass the skins through a stalking machine. The skins go through the machine twice, and, as a result, are rendered soft with the stretch taken out. The leather is then dyed. Next, it is glazed by a machine which rolls a glass cylinder over it rapidly, giving "the first shine on a pair of boots." The finished leather is then measured by a machine which counts in square feet. After this it is packed and shipped away.

—TONY HRYNIEWIECKI, '42.

WHO AM I?

Last year I asked a girl to marry me, but she refused, I got even with her for I married her mother and my father married the girl. When I married the mother the girl became my daughter, when father married the girl she became my mother, and now my mother's mother, who is my wife, must be my grandmother, and I, being my grandmother's husband, am my own grandfather.

Compliments . . .

STOCK EXCHANGE
HOTEL

CLAUDE CUMMING, Manager

Cor. LOGAN AVE. and ARLINGTON ST.
Winnipeg, Man.

**A
FITTING
OCCASION!**

That is what a visit to Macdonald's is to your feet! The undivided attention of a scientifically trained foot fitter will aid you in your choice of shoes. You can be confident that they will introduce you to long months of comfortable satisfaction and greater foot health and comfort.

*"You Are As Young
As Your Feet"*



MACDONALD

SHOE STORE LTD.

492-4 Main St.

COMPLIMENTS ...

Hobbs Glass Limited

Leaded lights for
the home,
Church and Memorial
Windows made to your
specifications.

*ESTIMATES WITHOUT
OBLIGATION*

Hobbs Glass

LIMITED

Phone 87 601

Princess at C. P. R. Tracks
Winnipeg.

**Master
Made ...
Paints and
Varnishes**

**INTERNATIONAL
LABORATORIES
LIMITED**

**ST. BONIFACE
Manitoba**

Compliments of ...

St. Joseph's Hospital

PHONE 57 211

Corner of Pritchard and Salter

Dr. J. P. Markinski, B.A.

Dentist

Telephone 26 405

405 Boyd Bldg.

Winnipeg.

Used School Books
Grades I to XII

Bought and Sold



Economy Book Shop

284 Vaughan St.
Opp. Y.M.C.A.

ST. JOSEPH'S DAIRY

Distributors of Pasteurized
Dairy Products

Phone 57 638

810 McPhillips St. Winnipeg.

Your Old Mattress Reconditioned
Into a New One

AT A REAL SAVING TO YOU

We specialize in
REPAIRING and RECOVERING
Chesterfields, Couches, Davenports,
Chairs, Pillows. Spring Repairs.
Estimates cheerfully given without
obligation.

The WESTERN MATTRESS Co.
PHONE 29 764
892 Burnell St. Winnipeg.

Hectograph Supplies

Inks, Pencils and Carbon,
Hectograph Compound,
Duplicating Machines
and all Supplies

E. E. SHAW COMPANY

266 Ellice Ave. Phone 92 743



Compliments of...

*"PERMANENTS — OUR
SPECIALTY"*

Late's Beauty Parlor

893 MAIN STREET
(Opposite Stella Ave.)

PHONE
51 667

Proprietress:
Mrs. N. Niewczas.



Call us

Phone 54 882

ODEN'S TAXI

Radio Equipped Day and Night
Shoe Shine Parlor in connection.
790 MAIN STREET



HAMBLEY ELECTRIC CHICKS



From Government Approved
Banded, Blood Tested Flocks.

20 Page Colored Catalogue
Free

J. J. HAMBLEY HATCHERIES

601 Logan Ave. Winnipeg.
Phone 23 450

**Kupujcie Swoje Wiktuały
w Naszym Sklepie**

U nas na składzie jest zawsze
świeże mięso, groserie i owoce
po najniższych cenach.

**PAUL'S GROCETERIA
& MEAT MARKET**

878-880 Main 'St. Tel. 54 420



**Crescent Creamery Company
LIMITED**

"Quality Guarded" Products

MILK
CREAM
BUTTER
ICE CREAM

Telephone 37 101

Obrazy, Statuy, Różańce,
Modlitewniki

najkorzystniej nabędziesz

W

**Providence Church
Goods**

Telefon 29 066 710 Main St.

Congratulations ...



North End Pharmacy

S. K. Wolch, Druggist

Phone 56 398
Pritchard and Main St.

"Insurance in all its Branches"

W. J. CHRISTIE & CO.

INSURANCE
RENTALS
LOANS

PHONE 23 305
255 Notre Dame Ave. Winnipeg.



Compliments of...

Scotland Woolen Mills

Agent for **BLUCO**

MEN'S CLOTHES SHOP

488 Main Street. Winnipeg.

Henry W. Meindl, Mgr.

Phone 80 659

Res. Phone 47 850

MODERN DAIRIES LIMITED

Milk - Cream - Butter
Ice Cream

PHONE 201 101



WINNIPEG

Ellice at Vaughan

Arts Course Affiliated
with
University of Manitoba
Grade XII

Resident and Non-Resident
Students

Phone 22 068

*For information see
Registrar.*

SEE THE NEW **AIRFLITE BICYCLES**

And note these quality specifications:

- Built of seamless steel tubing.
- Dunlop Imperial tires.
- Large comfortable padded saddle.
- New improved coaster brake.
- Phillip's pedals.
- Bright parts chromium plated.
- Blue or maroon, baked-on durable enamel.

Standard
Single bar.....**29.⁹⁵**

Double bar
Motorbike.....**34.⁹⁵**

Buy on Budget Terms— $\frac{1}{3}$ Cash, $\frac{1}{3}$ in 30 Days, $\frac{1}{3}$ in 60 Days.




Hudson's Bay Company.

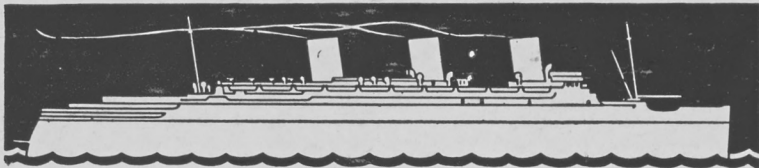


INCORPORATED 27th MAY 1870.

Sporting Goods, Main Floor, The "Bay".

Autographs

A decorative flourish consisting of two horizontal, slightly wavy lines that curve upwards at their ends, positioned below the word "Autographs".



YOUR TRIP TO THE OLD COUNTRY

Frequent sailings of large, fast ocean liners every few days. Excellent meals, service and accommodation.

When planning your trip to Europe, why not go the fast way—from Montreal or Quebec direct to Cherbourg or Havre and then the shortest way by train to Poland. Or, if you wish, you can go via Antwerp, Hamburg, or Gdynia. We help you in arranging necessary passports and visas, and relieve you of all transfer worries by taking care of your heavy baggage.

Full information will be furnished in Polish if desired.

See your own travel agent, or

J. Rudachek, 372 Main St., Winnipeg, Phone 92 458, or

W. C. CASEY, Steamship General Passenger Agent,
372 MAIN ST., WINNIPEG, MAN.

Canadian Pacific Steamships

PELISSIER'S

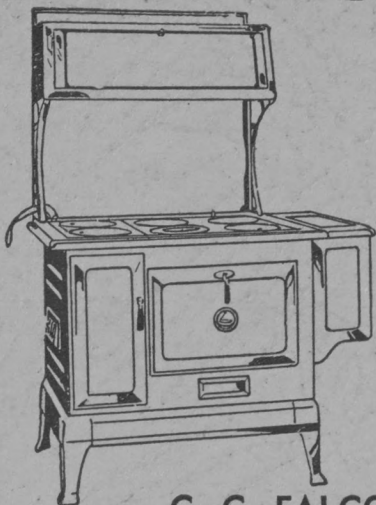
A Real Beer, Invigorating,
Healthful and Appetizing.

- Country Club Beer
- Banquet Ale
- Stout



For Fast Delivery
DIAL 96 361

Better Ranges at Better Prices



Your are cordially invited to drop into our store and see our new Stoves. You will be surprised at their low prices. A small deposit will put one in your kitchen and the balance on small monthly payments. — A liberal allowance on your old stove.

C. C. FALCONER and CO.

950 MAIN STREET at Flora.

PHONE 51 157

Compliments...

O'NEILL & HUNTER
Prescription Opticians

PHONE 26 422

427 GRAHAM AVE.
(Near the "Bay")

Compliments...

from the *NEW*

Wolch's Dept. Store

881 MAIN STREET

*Where Customers Are
Always Satisfied.*



DON'T BUY POOR QUALITY COAL

The sweetness of Low Price can never equal the bitterness of Poor Quality.

All our Domestic Coal is stored
in weatherproof sheds.

CAPITAL COAL CO., LTD.

PHONE 24 512

Choose a "GLIDER"

Last Word in a Modern Bicycle!



British built to Eaton specifications, and equipped with electric lamp, pump, tool bag, wrenches and oil can. Latest refinements—new, smart finishes.

Men's Glider\$27.95

Women's Glider\$27.95

Double Bar Glider\$33.95

Glider "Balloon"\$37.50

Glider Roadster\$35.00

Juvenile Glider\$27.95

BUDGET PLAN AVAILABLE

Sporting Goods Section, Third Floor, Hargrave.

THE T. EATON CO. LIMITED

START THEM RIGHT!

The first lesson in success is saving. Thousands of men miss their chance in life because they have nothing saved up. Your children's success will depend to a great extent on the habit of thrift. They will acquire it by opening a savings account in

**National Canadian
Bank**

Winnipeg Branch

G. P. JESSOP, Manager

Cheap Electricity

brought to Winnipeg by City Hydro, has raised the standard of living in modern homes.

City Hydro



is YOURS—use it!